

WENEZUELA OMIJA SANKCJE USA. ŚLE ROPEŃ DO CHIN Z POMOCĄ ROSJAN

Pomimo amerykańskich sankcji Wenezuela wznowiła bezpośrednie dostawy ropy naftowej do Chin - informuje agencja Reutera, powołując się na dane PDVSA oraz Refinitiv Eikon.

Państwowe spółki China National Petroleum Corp oraz PetroChina od dawna należały do grona najważniejszych klientów PDVSA. W sierpniu 2019 musiały jednak wstrzymać zakupy wenezuelskiej ropy, ponieważ Waszyngton rozszerzył sankcje nałożone na reżim Nicolasa Maduro.

W efekcie tych działań eksport ropy naftowej z Wenezueli spadł do historycznie niskiego poziomu i w październiku wyniósł zaledwie 359 tys. baryłek dziennie. To najniższy wynik od prawie 80 lat.



Zostań potentatem naftowym!

Sklep.Defence 24

Reklama

Tyle jeśli chodzi o oficjalne dane. Nieoficjalnie mówi się natomiast, że w transporcie wenezuelskiego surowca do Chin pomagali pośrednicy. Ropa w Malezji miała być przeładowywana między tankowcami, a następnie, już po zmianie właściciela, swobodnie płynąć do Państwa Środka.

Sytuacja uległa jednak zmianie w sierpniu br. za sprawą tankowca Kyoto. Narzędzia do monitorowania żeglugi morskiej wskazują, że został on załadowany w porcie Jose i dostarczył 1,8 mln baryłek ciężkiej ropy. Został rozładowany w terminalu naftowym Dalian na początku listopada. Co ciekawe, przez większość podróży wyłączony miał urządzenia lokalizujące.

Dwie kolejne jednostki, należące do PetroChina, odebrały w tym miesiącu „czarne złoto” z Wenezueli, zaś tankowiec WarriorKing wyładowuje właśnie surowiec tego samego pochodzenia w porcie Bayuquan, w prowincji Liaoning. Na przestrzeni kilku ostatnich tygodni takich sytuacji odnotowano znacznie więcej.

Na uwagę zasługuje fakt, że Kyoto został wyczarterowany przez firmę o nazwie Wanneng Munay. Według Reutersa należy ona do grona kilkunastu zarejestrowanych w Rosji podmiotów, które objawiły się w ostatnich miesiącach jako nowi klienci PDVSA. Dzięki temu, pomimo oficjalnego wycofywania się takich spółek jak Tipco czy Reliance Industries, Wenezuelczycy swobodnie ślali ropę do Azji.

Godnym odnotowania jest, że Chińczycy zdecydowali się na grę w otwarte karty pomimo tego, że dotychczas amerykańska administracja ostro zwalczała wszelkie przejawy naruszania sankcji na Wenezuelę. Związek z wyborami prezydenckimi w USA jest tutaj raczej nieprzypadkowy. Zwycięstwo Joe Bidena może doprowadzić do rewizji stosunków USA z Arabią Saudyjską, Rosją, Iranem oraz właśnie Wenezuelą. Ścisłe egzekwowanie sankcji wobec dwóch ostatnich krajów zatrzymało poza rynkiem miliony baryłek ropy. Jej „powrót” mógłby poważnie utrudnić dążenia OPEC+ do równoważenia popytu i podaży, a co za tym idzie także cen surowca.